Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3000 Mk
Z odnoszeniem do domu 3750 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 4500 Mk.
Zagranicą 9000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA 150 MK.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 400., w tekście m. 500
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 10 (7345). Niedziela, dnia 14 Stycznia 1923 r. Rok XXXI

# TELEGRAMY.

## Litwini zajmują Kłajpedę.

WARSZAWA W sferach politycznych i dyplomatycznych Warszawy największą sensację wywołały wczoraj informacje, otrzymane z terytorjum wolnego miasta Kłajpedy.

Według brzmienia traktatu wersalskiego, a mianowicie artykułów 99, 243 i 244 traktatu, wolne miasto Kłajpeda jest w zawiadywaniu mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, ewentualnie, za ich porozumieniem, ligi narodów. Wobec tego rząd polski po otrzymaniu informacji o wkroczeniu wojsk litewskich na terytorjum tego miasta, założył w radzie ambasadorów protest, oświadczając, że gotów jest w razie polecenia rady ambasadorów stać się strażnikiem wykonania traktatu wersalskiego.

Według ostatnich informacji otrzymanych w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie, tak zwane oddziały ochotnicze litewskie wkroczyły na przedmieścia miasta Kłajpedy, a oddziały międzysojusznicze, znajdujące się pod dowództwem francuskiem, zatrzymały w swojem posiadaniu centrum miasta i port, oświadczając, że w razie dalszego marszu wojsk litewskich, uważać je będą za stronę wojującą. Według ostatnich informacji, oddziały ochotnicze litewskie rozpoczęły marsz, obchodzący miasto Kłajpedę w kierunku ujścia Niemna do Kretyngi. To ostatnie miasto ma być podobno już zajęte przez oddziały litewskie.

## Marsz wojsk francuskich.

PARYŻ. Urzędowo komunikują: Oddziały wojsk francuskich wyruszyły rano w kierunku na Essen O godz. 15 zajmą one, w sile 3 dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerji, pod dowództwem generała Henrys'a, pozostającego pod ogólnem kierownictwem generała de Coutte: Bruckhausen, Gelsenkirchen, Essen, Werden i Rattingen. Wojskom francuskim towarzyszy oddział wojsk belgijskich. Połączone nadgraniczne garnizony francuskie zastąpią w Nadrenji wojska, obejmujące zagłębie Ruhry.

ESSEN Francuska kawalerja i piechota wraz z samochodami przekroczyła dziś o godz. 6 granicę obszaru Ruhry i posuwa się dalej naprzód.

LONDYN. Wojska francuskie zajęły Essen.

## Stanowisko Anglji.

LEEAFIELD. Na posiedzeniu angielskiego gabinetu roztrząsano dziś sprawę obecnej sytuacji w Europie. Uchwalono prowadzić w dalszym ciągu dotychczasową politykę zagraniczną, oraz dążyć do sprowadzenia do minimum nieporozumień między rządami angielskim i francuskim. Wielka Brytanja będzie nadal reprezentowana w komisji odszkodowań i komisji dla spraw Nadrenji, oraz w Radzie Ambasadorów. Angielska armja okupacyjna pozostanie w Nadrenji

## Zgon króla Konstantyna.

PALERMO Zmarł tu b. król grecki Konstantyn.

## Pożar kopalni Górnośląskiej.

KATOWICE. Jak donoszą z Mikulczyc, wybuchł dziś w nocy wielki pożar w kopalni Donnersmarka. Według dotychczasowych danych znajdowało się w kopalni 43 górników. Bliższych szczegółów narazie brak.

## Podrożenie cukru

WARSZAWA 13 Konferencja w ministerjum skarbu dała wyniki.

Oto — jak się „Kurjer" Czerwony dowiaduje — ministerjum skarbu, przychyliło się do wniosku cukrowników i wyraziło swą zgodę na dalszą podwyżkę cen cukru.

W ten sposób za kilogram będzie płaciła ludność już 2000 marek.

## Wyrok w procesie świętojurskim

LWÓW. Dziś w 36-ym dniu rozprawy zapadł o godz. 8 wieczorem wyrok w procesie przeciw komunistom świętojurskim.

Rozprawa rannna rozpoczęła się resume przewodniczącego, które trwało do godz. 12-ej.

Co do 9 oskarżonych postawiono po trzy pytania: 1) w kierunku zbrodni zdrady głównej przez podżeganie, na który ustawa karna przewiduje karę śmierci 2) w kierunku dalszego udziału w tej zbrodni (długoletnie więzienie), 3) w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z § 65 ustawy karnej. Przeciwko reszcie oskarżonych pytania opiewały w kierunku zbrodni zdrady stanu i zbrodni zaburzenia spokoju publicznego.

Sędziowie przysięgli udali się następnie na naradę, która trwała prawie do godz. 5-ej po połud.

Werdykt sędziów przysięgłych zaprzeczył wszelkim pytaniom o zbrodnię zdrady głównej, zatwierdził tylko pytania w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego i to tylko co do 10-ciu oskarżonych.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Trybunał skazał na trzy lata ciężkiego więzienia: Stefana Królikowskiego posła komunistycznego z Warszawy, Kazimierza Cichowskiego, Józefa Krylyka, na 2½ roku ciężkiego więzienia: Izydora Seneka słuchacza politechniki lwowskiej, Nestora Chomena, absolwenta filozofji we Lwowie, Adolfa Junga, słuchacza praw w Kijowie, Mojżesza Radera, krawca na dwa lata ciężkiego więzienia: Jana Wańtucha i Jurka Matwijowa. Resztę oskarżonych w liczbie 29-ciu między innemi dr. Grosscrową, która sama się przyznała do czynnego udziału w partji komunistycznej, trybunał uwolnił.

Po ogłoszeniu wyroku zabrał głos prokurator i uznał prawomocność wyroku tylko co do 12 uwolnionych osób, godząc się na wypuszczenie ich na wolność. Natomiast zgłosił zażalenie nieważności co do 10 zasądzonych z powodu uwolnienia ich od zarzutu zbrodni zdrady głównej oraz co do reszty 17-uwolnionych, żądając równocześnie zatrzymania ich w więzieniu. W odpowiedzi na to wszyscy obrońcy po kolei zaczęli zgłaszać zażalenia nieważności i odwołania co do wysokości kary. Wreszcie protestowali przeciwko wnioskowi prokuratora na zatrzymanie w więzieniu uwolnionych 17 oskarżonych.

Trybunał po naradzie uchwalił wypuścić na wolną stopę Korbutjaka, Mojsego, Meszarosa, dwóch braci Senyciów, Bergmana, Helo Wybrucha i Klusa.

O godzinie 8-ej min. 15 rozprawa została zakończona.

## Z Rady ministrów.

WARSZAWA. Rada ministrów, na posiedzeniu w dn. 11 stycznia r.b., obradowała na środkami, zapobiegającemi wzrostowi drożyzny. Uchwalono wniesione w tym celu przez min. spraw wewnętrznych rozporządzenie o tępieniu nadużyć handlu przedmiotami powszedniego użytku; polecono komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, aby kwestję zwalczania drożyzny poddał gruntownym obradom i przedstawił radzie ministrów konkretne wnioski, któreby, ujmując sprawę zasadniczo, umożliwiły rządowi skuteczną walkę z paskarstwem; dalej zlecono komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, aby opracował i przedstawił radzie ministrów całkowity program polityki wywozowej i ochrony granic państwa.

W drugiej części posiedzenia, która była poświęcona sprawom polityki zagranicznej, rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie min spraw zagranicznych o urzędowych informacjach, dotyczących zakończenia konferencji paryskiej, z zadowoleniem przekonywując się o nienaruszalności frontu aljantów, mimo, iż w dziedzinie odszkodowań stanowisko angielskie, zasadniczo różniące się od francuskiego, spowodowało rząd naszego sprzymierzeńca do podjęcia odrębnych, przez siebie za właściwe uznanych, metod działania. W wypadkach, które się w dalszym ciągu rozwiną ideowa solidarność państw zwycięskich pozostanie nietknięta, mimo, że w danym wypadku tylko Francja, Włochy i Belgja są powołane do sprostania zadaniom, wymaganym przez sytuację.

W dalszym ciągu rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie min. spraw zagranicznych w sprawie incydentu na terytorjum Kłajpedy, gdzie oddziały litewskie zajęły pograniczne miejscowości. Rząd polski w nocie, w której protestuje przeciwko niepojętemu pogwałceniu przez Litwę traktatu wersalskiego, gwarantującego na tym terenie zwierzchnictwo wielkich mocarstw, i moc orzeczenia rady ambasadorów, która zunała interes Polski w rozstrzygnięciu statutu dla tego terytorjum, wyraził nadzieję, iż wielkie mocarstwa, reprezentowane w radzie ambasadorów w najkrótszym czasie przywrócą stan poprzedni i obronią powagę i nienaruszalność traktatów.

## Podpalenie dworu.

LUBLIN 13. Niewyśledzeni sprawcy podpalili zabudowania gospodarskie we dworze Gałęzów (pow. Lubelski), należącym do Konstantego Szydłowskiego.

Powstały wskutek tego pożar strawił doszczętnie stajnię, ponadto zaś pastwą płomieni padło pięćset fur słomy, dwadzieścia trzy konie, oraz zginęło w płomieniach dwóch ludzi z obsługi dworskiej.

Straty wynoszą sto miljonów marek.

# Cisza przed burzą.

Szereg konferencji pokojowych, najrozmaitszych traktatów i układów, wprowadził opinję społeczną całego świata w radosne mniemanie że długie lata krwawej wojny, skutkiem której była śmierć miljonów ludzi, zgliszcza setek miast i tysięcy wsi—nazawsze minęła. Opinja społeczna sądziła, że po latach walk bratobójczych hurtowego przelewu krwi, powrotu do pierwotnych czasów barbarzyństwa, wrócono do pracy pokojowej, a odbudowy zrujnowanej długoletnią wojną Europy.

Jednakże pilny obserwator spostrzegł, że wojna krwawa zamieniła się na wojnę pokojową że długotrwałe i jałowe konferencje „pokojowe" miały na celu jaknajwiększe zdobycze ekonomiczne kosztem państw innych, że wrogie tarcia między Anglją i Francją ciągle trwało, że zachłannie zaborczość jednego mocarstwa grozi interesom drugiego.

Trzyletni ten okres podziemnych intryg i knowań ustąpił obecnie miejsca jawniejszej różnicy zdań międzypaństwowych, przestano traktować serjo rokowania rozbrojeniowe,—nastąpiło uwyraźnienie sytuacji politycznej, która okrywana mglistą aureolą dyplomacji, stawała się coraz bardziej niejasną.

Dopiero uchybienie Niemiec w zobowiązaniach reparacyjnych i w związku z tem idącą akcję sanacyjną Francji—sytuację bardziej wyjaśniło i... zaostrzyło. Długotrwała różnica zdań między Anglją i Francją, słowne starcia Poincarego i Bonar Lawa i coraz większa różnorodność ich interesów, postawiła świat przed widmem nowej wojny, która faktycznie w rezultacie swym będzie istotnem zakończeniem siedmioletniej wojny światowej.

Trzyletni okres naprężenia, okres rokowań preudo pokojowych zakończył się widmem nowej wojny, która z gruntu zmieni mapę Europy.

Wojna ta, która napozór dla Polski nie jest groźną, może mieć jednak dla nas skutki bardzo poważne. Komplikacje, jaką naprężoną obecnie sytuacją polityczną wytworzyły, mogą według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzić do wspólnej akcji Niemiec i Rosji, co dzięki naszemu geograficznemu położeniu, grozić nam może zalewem rosyjsko-niemieckim.

Powstaje więc pytanie, czy wobec takiej sytuacji nie staje się koniecznością zawiązania ściślejszego kontaktu, z jednym z tych dwóch mocarstw, celem zapewnienia państwu polskiemu bezpieczeństwa w razie ewentualnej wojny...

Stara antypatja rasowa do Niemiec pozostawią nawiązanie kontaktu ze słowiańską Rosją, z którą prędzej potrafimy dojść do ładu, aniżeli z Niemcami.

Czy rząd polski pomyślał już o tem? Czy nie należałoby pomyśleć o zapewnieniu ludności polskiej bezpieczeństwa mienia i życia?

Twierdzimy z całą stanowczością, że rząd polski winien niezwłocznie wziąść się do zawarcia z jednym z dwóch naszych sąsiadów układu, na zasadzie którego nie angażując się czynnie w interesy niemiecko-francusko-angielskie zapewniłby młodemu naszemu państwu możność dalszej pokojowej pracy nad odbudową gospodarczą, polityczną i ekonomiczną.

STAN. JERZY SAPOCIŃSKI.

# Przegląd Prasy.

„Goniec Częstochowski" pisze:

*Prasa to potęga!* Uczeni i dyplomaci mówią, że prasa jest siódmem mocarstwem świata, jeżeli tak mówią uczeni i dyplomaci, to znaczy, że tak jest i należy to doceniać. Kto więc tego nie doceni nie interesuje się prasą i nie ocenia jej kierunku z punktu państwowego i społecznego, sam sobie szkodzi, szkodzi sobie osobiście, społecznie i materjalnie.

Wszystkie narody, które doniosłość prasy zrozumiały, odrazu wysunęły się na czoło in-

nych społeczeństw pod względem wiedzy, dobrobytu i porządku społecznego.

Nie mówiąc o Ameryce, gdzie niema najskromniejszego codzienego wydawnictwa prowincjonalnego, któreby nie przenosiło liczby stu tysięcy egzemplarzy, na całym zachodzie w Europie a szczególnie w Niemczech czytelnictwo jest tak rozwinięte, że tam niema człowieka, któryby nie przeczytał codzień przynajmniej jednej gazety. Najlepszym dowodem, że Poznańskie, Śląsk i Pomorze będące jeszcze pod zaborem pruskim, wykazywały największe nakłady pism polskich. Pod względem czytelnictwa nasza kongresówka, chociaż materjalnie lepiej sytuowana, najmniej odczuwała potrzeby tego niezbędnego w życiu codziennem pokarmu duchowego. Jak czytelnictwo niesie uświadomienie i kulturę to przytoczymy choćby taki mały na pozór przykład z życia reemigrantów, a nawet tylko sezonowych wychodźców, którzy gdy wracają do kraju, to odrazu znać na nich inne uświadomienie i obejście, pewność siebie i godne zachowanie.

Na zachodzie nietylko gazety czytają ale tam każdy pismo kupuje i nikt nikomu pisma, które zawsze można nabyć, nie pożycza. Naoczny świadek opowiadał nam fakt, że gdy wyruszono z pewnej stacji, na której roznoszono gazety, cygara i owoce pewien pasażer zwrócił się do sąsiada o pożyczenie kupionej gazety, ten mu odpowiedział: „Starczyło panu na kupno cygara, kup pan sobie i gazetę, która zawsze się panu przyda i dla zawartych w niej wiadomości dla zabicia czasu i na papier". Jak się później okazało tak uświadomionym obywatelem był zwyczajny górnik, rodowity francuz.

To też może zainteresuje naszych czytelników, że we Francji prenumerata pism prawie nie istnieje, tam Każdy kupuje czytaną przez siebie gazetę na mieście lub dostarcza mu do domu sam sprzedawca.

Dowodem rozwiniętego czytelnictwa i pokupu gazet niech służy przykład, że bezpartyjne paryskie wydanie „Le petit parisien" („Mały paryżanin".) biło przed wojną zgórą miljon egegzemplarzy. Czasopism o takim nakładzie Francja posiada kilkanaście, nie licząc ogromnie rozgałęzionej prasy prowincjonalnej, której nakłady równają się naszym wydawnictwom stołecznym, gdy tymczasem ludność tego kulturalnego kraju liczniejszą jest od Polski zaledwie o sześć miljonów mieszkańców. U nas oszczędność zaczyna się od niekupowania gazet, choć wrodzona inteligencja polaka ciągnie go do wiedzy i zainteresowania życiem społecznem i politycznem ale wydatek na pismo uważa się za rozrzutność i zmarnowanie grosza. Jest to nietylko błędne mniemanie, ale wprost niezrozumienie własnego interesu.

Jeżeli już nie chcemy dziennika brać z punktu ideowego i kulturalnego, to musimy dojść do tego przeświadczenia, że pismo codzienne w domu, to nerw życia, to puls, który bije prawidłowo, to wskaźnik naszych potrzeb dnia codziennego, to dobrze zrozumiany i niezbędny artykuł codziennej potrzeby. Pismo codzienne w domu to nietylko wiadomości polityczne dla męża, ale informacje dla żony, gdzie co kupić lub komu sprzedać, uważnie przeczytane pismo; to zaoszczędzenie czasu, to czysty zysk w budżecie najskromniej uposażonej rodziny.

Rodzina polska dbać jednak musi, aby pismo, wprowadzone pod jej dach, nie zatruwało czytelników fałszem i jadem nienawiści.

Partyjnictwo, które w naszej odrodzonej Ojczyźnie przybrało tak nienormalne i wysoce niebezpieczne rozmiary dla całości i rozwoju państwa, swe obłędne rozwydrzenie zawdzięcza prasie partyjnej, niecofającej się w swem zacietrzewieniu przed żadną kalumnią w przypisywaniu hańbiących czynów politycznemu przeciwnikowi

Prasa partyjna wrogich sobie obozów nie szczędzi Kościoła, osób ni władzy, jak zły duch podsyca i roznamiętnia tłumy, uzbraja i prowadzi do walki bratobójczej.

Prasa partyjna w wyrafonawaniem bezczelnem nadużyciu słowa, drukowanego poddaje władze i ministrów „pod sąd"" i oczernia najwyższych dostojników Rzplitej lub przypisuje zbrodnie, zamachy i spiski o nieskazitelnej sławie bohaterom narodowym.

Prasa partyjna insynuuje fałsze w przemowach posłów i dostojników, wkładając im w usta słowa nigdy nie wypowiedziane. Co w jednym obozie uważane jest za sromotę i czarne jak smoła, to w przeciwnym, białe jak śnieg i apoteozowane aż do histerji i naodwrót, byle zmiażdżyć przeciwnika. I tak bez końca, aż do utraty zmysłów, aż do bratniej krwi przelelewu.

Skrajni partyjnicy przez swą ślepotę duszy chcą budować nienawiścią, gdy nauka Chrystusa dowiodła przez tyle wieków, że budować można tylko miłością i tolerancją.

Nienawiść partyjna tak oślepia oczy jak serce i dlatego partje czy to z lewa, czy z prawa nie uznają w przeciwniku takiego samego człowieka, jakimi się sami i tej samej idei tylko odmiennym torem, to też prowokacja i zatruwanie jadem nienawiści swych braci jedynie za to, że mają inne przekonania polityczne i socjalne już wydało owoce, które okryły naród, szczycący się przez tyle wieków przedmurzem chrześcijaństwa, ohydą i hańbą, które najdosadniej uzewnętrzniły się w ostatnich wypadkach w stolicy, okrywając nasze państwo piętnem mordu pierwszego prezydenta.

Zdrowo myślące społeczeństwo musi z całym wysiłkiem kojąco wpływać na te zgubne doktryny i nawoływać zwaśnione warstwy do zgody i tolerancji, która przez ofiarę niewinnie przelanej krwi pierwszego prezydenta, oby zamknęła ten nieszczęsny okres naszej ery konstytucyjnej.

Wybitny literat polski Redaktor „Świata" Stefan Krzywoszewski w artykule „Na przełomie starego i Nowego Roku" pisze:

„Nie o walkę tedy chodzi, która jest nieunikną koniecznością, ale o sposoby i metody, jakie tą walką kierują. W tych to właśnie sposobach i metodach walki tkwią ogniska złej gorączki trawiącej młody, nieukształtowany jeszcze organizm państwowy Polski. Tutaj tkwi dla Polski największe niebezpieczeństwo, którego jedynie zaślepieni współzawodnicy nie są zdolni dojrzeć. Rozpętanie namiętności staje się tak niepohamowane, że nawet grupy umiarkowane nie cofają się przed najjaskrawszą demagogją. Zwolna cały organizm narodowy zatruwa się jadem nienawiści. Przeciwnik polityczny staje się wrogiem. Faktem jest, iż w tym roku podczas świąt Bożego Narodzenia pewne rodziny musiały się wyrzer zwykłych, tradycyjnych zjazdów familijnych: polityka tak skłóciła najbliższych krewnych, iż nie można było posadzić ich przy jednym stole! Zdrowy, polski rozsądek, operującycy jasnem poczuciem rzeczywistości, przyćmiony został mgłą pasji i złości. Stan umysłów niekiedy dochodzi do takiego rozdrażnienia, iż przywodzi na pamięć najsmutniejsze czasy naszych dziejów przedrozbiorowych — kiedy walczące z sobą frakcje zwracały się w obłędnem zapamiętaniu o interwencję do obcych potencji... Sanacja metod walki politycznej staje się jednem z najważniejszych zagadnień narodowych. Mężowie, stojący na czele wielkich partji, współczesne polskie królewięta,—ludzie mający posłuch w narodzie, winni w tym kierunku szukać porozumienia, winni cały swój autorytet rzucić na szalę, by okiełznać rozszalałe namiętności. Po długim okresie dławiącej niewoli, tempo życia politycznego musi być u nas spieszniejsze, niż gdzie indziej na Zachodzie. Zwłaszcza, iż proces demokratyzacji, raptownie przez pięcioprzymiotnikowe głosowanie przynaglony, porwał w znacznej mierze tamy...

Z nieodzownością walk stronniczych pogodzić się trzeba. Nie mogą one jednak być podsycane tak gryzącym jadem nienawiści, nie mogą być prowadzone niegodziwemi, obmierzłemi środkami. Bo cóż z tego, iż w końcu kiedyś któraś partja zwycięży, jeśli w trakcie walki Polska stanie się tworem tak słabym, nędznym i znikczemniałym, że tylko wzgardę powszechną budzić będzie?

Caveant consules!".

Drugi znakomity, zasłużony publicysta i poeta Zdzisław Dębicki na łamach „Tygodnika Ilustrowanego" w artykule „Ideal zgody społecznej kreśli słowa, które oby każdy obywatel Rzplitej na zawsze w sercu zachował:

„Polacy, co do których nie można mieć wątpliwości, że wszyscy kochają ojczyznę, nienawidzą się wzajemnie. Wykładnik tej nienawiści mamy w naszych ciałach prawodawczych, gdzie prawica z lewicą nie mogą dojść do porozumienia. Nienawiść ta przeniosła się już na ulicę i doprowadziła do przelewu krwi bratniej. I to jednak nie dało hasła do opamiętania. Widmo wojny domowej nie przestaje zastępować n nam drogi.

Ostatnia godzina, w której kompromis jest możliwy, bije. I tu znów stajemy w obliczu interesu państwa, którego całość i siła jest ideałem jednoczącym wszystkie partje.

Niema takiego ugrupowania politycznego, któreby nie zdawało sprawy z tego, że „zgodą rosną nawet rzeczy małe, od niezgody rozpadają się największe"; niema tak że wśród ludzi, zajmujących się w Polsce polityką i za tę politykę wobec narodu i państwa odpowiedzialnych, ani jednego, któryby przeciwstawiał się elementarnej prawdzie psychologicznej, uznającej miłość za czynnik rozkładowy.

Na kartkach naszej historji, w wiekopomnym akcie Unji Horodelskiej, jak klejnot drogocenny, świeci miłość, ona jedna, która „nie działa marnie, kładzie koniec niezgodom uśmierza swary, ukróca nienawiści, łagodzi waśnie, użycza wszystkim pokoju, skupia co się rozpierzchło, podźwiga, co upadło, wygładza rzeczy szorstkie, prostuje krzywe, kocha każdego, a ktokolwiek schroni się pod jej skrzydła, ten znajdzie bezpieczeństwo i nie ulęknie się gróźb niczyich".

Naród, który z górą przed 500 laty (1412 roku) złożył podobne wyznanie wiary, czyliż może dzisiaj pogasić takie, jak to, światło na swojej drodze i zanurzyć się w odmęt waśni domowej, która osłabia i niszczy wiązania państwa i grozi nam przewlekłą i długą chorobą?

Gdzież jest obywatel, któryby powiedział, że waśń jest drogą jedyną i właściwą do zdobycia siły, do utrzymania bytu państwa?

Nikt tego nie powie ani po prawicy, ani po lewicy. Wszyscy oświadczą się za szkodliwością obecnego stanu rzeczy, a jednak z żadnej strony nie widać chęci do podniesienia gałęzi oliwnej, tak mocne są klamry partyjne, w które ujęci najuczciwsi nawet ludzie z jednej i z drugiej strony dadzą się w milczeniu używać za narzędzie osłabiania Polski.

A może istotna zgoda narodowa i zgoda społeczna są u nas nie do osiągnięcia? Może sprzeczności, istniejące pomiędzy naszemi obozami politycznemi, są tak wielkie, że dobrą wolą mostu nad dzielącą je przepaścią nie zbudujemy?

Sprzeczności te same lub pokrewne istnieją wszędzie, we wszystkich narodach i państwach, bo płyną one z istoty życia, bo tak jak prąd elektryczny powstaje dopiero z połączenia elektryczności dodatniej z ujemną, tak samo prąd życia jest wynikiem zetknięcia się dobra ze złem

A jednak Anglja bez cierpień i wstrząsów przeżywa kolejne przechodzenie władzy z rąk liberalistów do rąk konserwatystów, w Stanach Zjednoczonych demokraci ustępują bez nienawiści pola republikanom, czekając aż na nich znów kolej przyjdzie. Francja w ciężkich chwilach zdobyła się na swoją l'union sacree, Niemcy na Burgfriede.

I niema najmniejszego powodu do przypuszczenia, iż naród polski, w istocie rzeczy najłagodniejszy i najmniej skłonny do rozlewu krwi, powiedzmy nawet, najłatwiejszy do rządzenia, bądźcobądź głęboko mający wpojoną w duszę etykę chrześcijańską, miałby pod tym względem stanowić wyjątek.

Zło tkwi nie w naturze narodu, ale w jego strukturze, nie wykończonej jeszcze, w fałszywym układzie sił politycznych, co jest wynikiem opóźnionego o stulecie rozwoju społecznego.

Nie posiedliśmy w swoim czasie silnego i zwartego stanu trzeciego, nie odegrał on u nas takiej roli na przestrzeni wieku 19-go, jaką odegrał naprzód we Francji, a potem na całym z drzewa naszej niewoli.
żachodzie, i oto teraz spożywamy gorzki owoc

Nienawiść przeciwko szlachcie, przeciwko panom, przeciwko inteligencji może być w masach ludowych tak szeroko wyzyskiwana przez demagogję lewicową tylko na tle przeżytków historycznych, które gdzieindziej dawno już przekształciły się w nowoczesne formy walki interesów, a nie walki ludzi, rzucających się sobie do gardła w imię ciasnej ideologji, którą życie niebawem porwie na strzępy, bo woła ono coraz głośniej o ideały a nie doktryny.

A nasze, polskie ugrupowania polityczne z jednej i drugiej strony żyją doktrynami. Cały

tabor przedwojennych rupieci przywlókł się za nami z „domu niewoli“ do wolnej Polski.

Żadna z naszych partji nie miała tej odwagi, aby, stanąwszy na gruncie odzyskanej ojczyzny, zostawić swoje tobołki po tamtej stronie granicznej linji dziejowej, a wejść do nowego domu „naga i w Styksowym wykąpania ile“.

„Programy“, które wystarczały przed laty 20-tu i 30-tu, bo zbudowane były, jak na fundamencie, na wspólnym wszystkim ideale niepodległości, dzisiaj w stosunku do żywotnych potrzeb narodu i państwa świecą na każdym kroku mieliznami. Braki ich są jasne dla wszystkich, nie wszyscy mają odwagę przyznać to otwarcie.

Te same błędy popełnia prawica i te same błędy popełnia lewica, bo obie „wyposażone są w jednakowe siły i organa“, obie składają się z jednakowego elementu obywatelskiego Polski.

Z jednej i z drugiej strony, od prawego i lewego bieguna polityczno-społecznego Polski powojennej, słyszymy nieustannie morał o naprawie Rzeczypospolitej, o potrzebie obrony prawa i konstytucji i, o dziwo, w obronie tego prawa i konstytucji wyprowadzone już zostały na ulicę chorągwie czerwone z napisem „Niech żyje rewolucja socjalna“. A tymczasem i prawo i konstytucja są u nas nieustannie zagrożone, przyczem jedna strona spycha zawsze winę na drugą.

Prasa lewicowa roi się od inwektyw na prawicę i, odwrotnie, prawica oskarża lewicę. Zdawaćby się mogło, przy omijaniu zasady audiatur et altera pars, że po jednej stronie zgrupowali się sami ludzie uczciwi i prawi, Polacy naprawdę kochający Polskę, po drugiej swiadomi szkodnicy, wrogowie narodu i państwa. Przytem lewica mówi o sobie, że jest tą uczciwą stroną, a prawica o sobie.

Stąd powstaje w umysłach zamęt i stąd płynie rozbicie społeczeństwa na dwa obozy wrogie, z których każdy uważa, iż prawda jest po jego stronie, iż posiadł on wyłączny monopol na nią. Stąd rośnie roznamiętnienie w walce, którego nie znaliśmy nawet w okresie walk religijnych.

Ta sama Polska, która słynęła wówczas z tolerancji dla inowierców, która na ziemi swojej dawała przytułek lutrom i kalwinom, w której powstały dziesiątki zborów arjańskich, którą Jan Komeński, wódz prześladowanych braci czeskich, uznał za drugą swoją ojczynę, nie może dzisiaj pogodzić u siebie dwóch sprzecznych prądów myśli, dwóch strumieni, które prędzej czy później muszą złączyć się w jeden i spłynąć do jednego wspólnego łożyska, lub naród w rozdwojeniu długo żyć nie może. Musi on stanąć w wobec nieuniknionego dylematu; albo razem do siły i potęgi państwa polskiego, albo osobno — do zguby.

Dlatego porozumienie i zgoda, prowadząca do pokoju obywatelskiego, który jedynie zapewni rozwój prawidłowy wszystkich sił narodu i stały ich przyrost, tak niezbędny wobec sąsiedzkich naszych stosunków, stanowi dzisiaj „conditio sine qua non“ istnienia państwa polskiego.

A teraz zapytajmy, czy rozporządzamy środkami, które mogłyby dzisiejsze rozjątrzenie wzajemne zagoić i do kompromisu doprowadzić?

Czemże jest kompromis? Niczem, tylko wzajemnem ustępstwem. Gdyby owe dwa kozły z bajki, które spotkały się na wąskiej kładce, znały tajemnicę kompromisu, to z pewnością nie wpadłyby do wody, ale spokojnie, po kolei, przeszły każdy na swój brzeg.

Sytuacja pomiędzy prawicą a lewicą w Polsce jest dzisiaj podobna, z tą jednak różnicą, że kładka polska jest szeroka i że wystarczy na niej miejsca dla obu stron, które stoją naprzeciw siebie z nastawionemi rogami. Mogą się one spokojnie minąć, trzeba tylko aby każda ze stron uznała prawo drugiej strony do przejścia i nie spychała przeciwnika w niebezpieczny nurt, zmącony u dołu społeczeństwa hasłami przewrotu, bo ten może pochłonąć jeden i drugi obóz.

Zrozumienie tego jest istotą obchodzącego nas zagadnienia.

Prawda nie jest przywilejem tego lub innego stronnictwa. Każde ugrupowanie polityczne posiada jej części. Z tych części składa się dopiero całość, która jest własnością narodu. Dlatego ideał zgody społecznej nie może być wyhodowany na substracie programowym jednego tylko stronnictwa, ale musi powstać drogą zsyntetyzowania programów wszystkich stronnictw, z których każde odda swoją część prawdy na rzecz prawdy powszechnej. Jej światło dopiero położy kres zaślepieniu tych, co tylko siebie, a całości narodowej wzrokiem objąć nie mogą.

Bez tego światła ideał zgody społecznej będzie zawsze tylko czczem hasłem, a ideał państwa silnego fikcją, która się nigdy nie urzeczywistni“.

---

# Z Rady Miejskiej.

W czwartek 11 bm odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które otworzył wiceprzewodniczący prof. Michalski o godzinie 7-ej — witając obecnego na posiedzeniu p. radcę Kozłowskiego, który przyjechał do Kalisza na lustrację.

Następnie Rada Miejska przyjęła rezolucję złożoną do Prezydjum przez p. rejenta Bzowskiego w imieniu grupy Radnych treści następującej:

„Rada Miejska w Kaliszu, uprasza Wysoki Sejm, ażeby zaniechawszy walk i sporów partyjnych, przystąpił niezwłocznie do pracy nad naprawą Skarbowo-Finansowego położenia Rzeczypospolitej przez:

1) rozpoczęcie energicznej walki z drożyzną,

2) ustanowienie ściśle określonej jednostki walutowej,

3) uchwalenie podatków w niezbędnej wysokości,

4) zrównanie w budżecie państwowym wydatków z dochodami.

Pragnąc przyjść z pomocą Skarbowi Państwa, Rada Miejska uchwala polecić Magistratowi m. Kalisza, wykupić złotej pożyczki Państwowej na 4.000.000 marek i 4.000 złotych i przeznaczyć na ten cel z funduszów ogólnych 13 miljonów 200.000 marek i zwraca się do mieszkańców i obywateli miasta Kalisza, ażeby wszyscy bez wyjątku w miarę możności pożyczkę złotą nabył“.

Podanie handlarzy starem żelazem przekazano Magistratowi z życzeniem przychylnego załatwienia.

Po przeczytaniu przez zastępcę sekretarza rad. Paszkowskiego protokułu z ostatniego posiedzenia i zatwierdzeniu takowego dr. Koszutski daje sprawozdanie z posiedzenia Rady Nadzorczej powiatowej kolejki Kalisko—Tureckiej. Ze sprawozdania tego wynika, iż w roku ubiegłym było zysków przeszło 14-cie miljonów, z których część przeznaczono na gratyfikację dla pracowników, a 11miljonów przelano na kapitał amortyzacyjny.

Kolejka dziś przedstawia wartość przeszło 600 miljonów. Jednakowoż zysków pomimo to dużych nie daje, gdyż położenie końcowych stacji tej kolejki, jest niedogodne dla uskutecznienia transportu towarowego.

Po krótkiej dyskusji sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Następnie pozreferowania przez dr. Koszutskiego regulaminu dla elektrowni miejskiej, takowy Rada Miejska zaakceptowała.

Następny punkt porządku dziennego tj. sprawa podwyższenia cen za gaz wywołuje namiętną dyskusję pomiędzy lewicą, wśród której przychodzi do scysji pomiędzy radnym Paszkowskim a dr. Koszutskim.

Dr. Koszutski, jako przewodniczący komisji oświetleniowej, komunikuje, iż komisja uchwalając cenę gazu na miesiąc grudzień pierwotnie określiła takową na 700 mk. za metr kubiczny, następnie jednak zabrawszy się po raz drugi przeprowadziła korrekturę poprzedniej uchwały i obniżywszy kilka pozycji postawionych w złożonej przez dyrekcję gazowni kalkulacji przez co również obniżano cenę na 600 mk., obecnie jednak dyrektor gazowni złożył świeżą kalkulację spowodowaną nową podwyżką węgla o 40 proc., z której wynika, że jednak trzeba będzie cenę gazu na miesiąc styczeń podwyższyć prawdopodobnie na uchwałę poprzednio stawkę 700 marek.

Profesor Michalski, odczytując ogłoszenie gazowni Warszawskiej o podwyższeniu ceny na miesiąc styczeń na 636 mk. za metr. kubiczny, dodaje, że chociaż Gazownia Warszawska, poza koksem i smołom, wytwarza i inne produkty jak amoniak, benzol itp., to jednak w Warszawie koszta robocizny są daleko wyższe niż w Kaliszu i dlatego też cena gazu nie powinna w każdym razie przekraczać ceny gazu w Warszawie.

Następnie biorąc pod uwagę pozycje wstawione do preliminarza budżetowego na rok 1923 to widzimy, że gazownia daje 24 proc. zysku, a następnie wstawiony do preliminarza kapitał renowacyjny jest zbyt wysoki, gdyż tak poważne inwestycje powinny być obliczone nie na jeden rok, a na lat kilka, jeżeli zaś ma to być kapitał amortyzacyjny to wstawienie takowego jako 10 proc. wartości Gazowni mogłaby być uwzględnione w tym wypadku, gdybyśmy w dane przedsiębiorstwo włożyli jaki kapitał ale myśmy Gazownię dostali gratis, o prócz zaś tego przecież wiemy, że dyrektor Gazowni ma szeroką rękę, jeżeli idzie o liczenie kosztów eksploatacji. Z wymienionych więc powodów stawia wniosek aby komisja uchwalając cenę nie podniosła jej po nad cenę gazu w Warszawie.

Radny Paszkowski atakują przedstawioną kalkulację i cyfry zamieszczone w preliminarzu budżetowym dowodzi, iż zawsze starano się o zakładanie przedsiębiorstw miejskich w celu bronienia ludności przed wyzyskiem różnego rodzaju prywatnych przedsiębiorców i też posiadamy Gazownię na to, aby szerokim sferom mieszkańców naszego miasta uprzystępnić korzystanie z gazu po tańszej cenie, a jeżeli sami będziemy brać za gaz takie ceny wysokie, to i sami jesteśmy paskarzami.

Następnie radny Paszkowski robiąc alluzję do dawniejszych czasów zaznacza, iż tak jak dawniej tak i obecnie powinna komisja rewizyjna często kontrolować wszelkie przedsiębiorstwa miejskie, a jeżeli do tego czasu tego nie robiła to dla tego, iż iż mówiono, że tego nie potrzeba to dziś, korzystając z obecności p. rewidenta powinna taka komisja odpowiednią kontrolę przeprowadzić.

Na wywody radnego Paszkowskiego, czując się tym poniekąd dotkniętym jako członek komisji oświetleniowej dr. Koszutski, dał ostrą odprawę, zaznaczając, że radny Paszkowski kompromituje Radę wobec p. rewidenta, dając jakoby wotum nieufności nietylko komisji oświetleniowej, ale i całej Radzie Miejskiej, w odpowiedzi na co radny Paszkowski oświadcza, że tam, gdzie idzie o dobro społeczne mam prawo żądać kontroli i takowej żąda.

W rezultacie zaognioną dyskusję przerwano i sprawę całą przekazano komisji oświetleniowej wraz z wnioskiem prof. Michalskiego.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego p. wice-prezydent Szarras stawia wniosek w imieniu Magistratu i komisji finansowej o przyznanie pracownikom miejskim dodatku wyrównawczego do pensji na miesiąc grudzień w wysokości 40 proc.

Na wniosek jednak prof. Michalskiego uchwalono bez dyskusji podnieść procent ten do 50 procent.

Następnie na wniosek ławnika p. Moreau pobierać podatek od piwa podług statutu ramowego województwa w wysokości 10 proc. akcyzy skarbowej.

Oprócz tego zmieniono stawki podatku szkolno-szpitalnego, wzorując się na statucie m. Włocławka, podług którego nie pobiera się podatku od kilku osób jednej rodziny, lecz tylko od osób posiadających samodzielny dochód, dzieląc płatników na trzynaście klas z następującymi stawkami:

I kl. przy zarobku do 600,000 mk. rocznie, roku ubiegłego 1500 mk., w 2 kl. przy zarobku do miljona 3000 mk., 3 kl. do półtora miljona 5000 mk., 4 kl. do dwóch miljonów 8000 mk., 5 kl. do 2 i pół miljona 12000 mk., 6 kl. do 3-ch miljonów 15.000 mk., 7 kl. do trzech i pół miljona 20000 mk., 8 kl. do czterech miljonów 30000 mk., 9 kl. do czterech i pół miljona 48,000 mk., 10 kl. pięciu miljonów 63,000 mk., 11 kl. do sześciu miljonów 80,000 mk., 12 kl. do 7 miljonów 108,000 mk., 13 kl. do 8—9 miljonów 120,000 mk. a po nad dziewięć miljonów 160000 mk. rocznie.

Radny Paszkowski przy tej sposobności chce mówić o szpitalu zakaźnym jednakże prof. Michalski nie pozwala odbiegać ściśle od tematu co mu się w rezultacie udaje i stawki te pomimo niezrozumiałej przy niektórych cyfrach rad. Paszkowskiego zostały przez Radę Miejską zatwierdzone.

Pozatem na wniosek p. ławnika Moreau zmieniono paragraf 2-gi statutu podatku biletowego od zabaw w tym sensie, że aby uniknąć różnego rodzaju obejściom danego statutu, podlegać temu podatkowi będą wszystkie kluby i stowarzyszenia urządzające zabawy.

Przechodząc do ostatniego punktu porządku dziennego przewodniczący udziela głosu p. wice-prezydentowi Szarrasowi, który przedstawiając Radzie Miejskiej na rok 1923, wypowiedział ogólne zasady i omówienie całości budżetu, które ze względu na jego ścisłość i rzeczowość podamy osobno.

W wolnych wnioskach zabiera znowu głos rad. Paszkowski i komunikuje, że niejednokrotne wskazywanie na niedomagania w szpitalu zakaźnym miały jednak swoje uzasadnienie, gdyż okazało się, że gospodyni tego szpitala została aresztowana przez policję śledczą, jako zbiegła z więzienia, gdzie siedziała za puszczenie w obieg fałszywych banknotów.

Ławnik p. Sutarzewicz wyjaśnia, że została przyjętą na posadę, po odpowiedniej rekomendacji i przedstawienia dokumentu, tj. paszportu rosyjskiego, choć jak się okazało przy aresztowaniu paszport ten do niej nie należał, gdyż zupełnie inaczej się nazywała.

Na tem przewodniczący, zamknął posiedzenie o godz. 10 m. 30.

B. S.

# Zjazd kooperatystów w Kaliszu.

W dniu wczorajszym t.j. w piątek dn. 12 b.m. odbyło się w Kaliszu w lokalu Kaliskiego Związku Spółdzielczych Stowarzyszeń Spożywczych konferencja poświęcona sprawie powiększenia środków obrotowych kooperatyw. Na konferencję przybyli przedstawiciele 23 stowarzyszeń spółdzielczych kaliskiego powiatu. Zebranie zagaił w obecności 56 osób wiceprezes Rady Nadzorczej Związku p. prez. Młynarski w zastępstwie nieobecnego prezesa Rady ks. Mężnickiego. W dłuższem przemówieniu podkreślił coraz silniejszy rozwój ruchu spółdzielczego w naszym powiecie, o czem świadczy chociażby tak liczna ilość zebranych na konferencji osób, a niewymownie więcej świadczy o wzmożeniu się ruchu obrotu Związku za czas 3 kwartałów t.j. od chwili powstania, wynoszący sumę 215 miljonów mk. Po tym przemówieniu przewodniczący poprosił na assesorów pp. ks. Jaroszewskiego, M. Zelisławską i Kumłucha, na sekretarza zaś p. E. Paszkowskiego. Następnie zabrał głos delegat Związku Łódzkiego p. Marczyński, który scharakteryzował stan stowarzyszeń spółdzielczych w powiecie kaliskim oraz wytknął szereg usterek organizacyjnych i wskazał praktyczne środki w celu zwalczania ich. P. Marczyński we wrześniu i w październiku zlustrował szereg spółdzielni w naszym powiecie. Liczba spółdzielni we wrześniu zeszłego roku wynosiła w powiecie 42, jednak znaczenie społeczno-gospodarcze tych spółdzielni jest dość nikłe. Główną przyczyną która wpływa na taki stan jest brak planowej organizacji stowarzyszeń, jak również brak łączności z centralą. gdyż we wrześniu zaledwie 20 stowarzyszeń przystąpiło do Związku, reszta zaś szła luzem, Jedną z główniejszych wad organizacyjnych jest brak podziału pracy w Zarządach, często bowiem jedna osoba pełni wiele funkcji. Rachunkowość również wiele pozostawia do życzenia. W kilku naprzykład kooperatywach nie były sporządzane bilanse od roku 1920. Również należy zwracać baczną uwagę na dobieranie odpowiednich ludzi, jako pracowników, a co zatem idzie i odpowiednie wynagradzanie ich, gdyż nie można się dziwić, że sklepowi robią nadużycia, jeżeli otrzymują 6—7 tysięcy mk. pensji miesięcznej. Zarządy stowarzyszeń bardzo często nie przestrzegają także norm statutowych. W dyskusji nad tym referatem ks. Bilski starał się zbić wywody p. Marczyńskiego, twierdząc, że nie zawsze można przytrzymywać się przepisów statutu. Np. niemożliwe jest przeprowadzenie wyborów tajnych, gdyż częstokroć większość członków jest niepiśmienna. Ks. Bilski wezwał zarządy i rady nadzorcze do wytężonej energicznej ideowej pracy jak również do rozciągnięcia nad spółdzielniami sprężystej kontroli. Kierownik Kaliskiego Związku p. Smyk w uzupełnieniu referatu p. Marczyńskiego dodał, że w powiecie kaliskim jest obecnie 30 kooperatyw, z których 22 należą do Związku. W kooperatywach zgrupowane jest około 9.000 członków. Wreszcie zwrócił uwagę, że od czasu kiedy p. Marczyński lustrował kooperatywy w powiecie rachunkowość ich znacznie się poprawiła. Z kolei p. Smyk referował stan finansowy stowarzyszeń w powiecie. W długim przemówieniu wskazał, jako największe niedomaganie finansów spółdzielczych, zbyt małe udziały członkowskie. Wskazał cały szereg postulatów, jakimi winny kierować się zarządy spółdzielni, z których głównym jest dobra rachunkowość i uczciwa kalkulacja. Podkreślił, że kooperatywy nie są bynajmniej instytucjami dobroczynnymi. a jedynie mają za zadanie samopomoc. Kooperatywy nie powinny sprzedawać towarów ze stratą niżej cen rynkowych, a jedynie zyski winny przechodzić do kieszeni członków. Następnie p. Dąbrowski przedstawiciel Związku Warszawskiego, w dłuższem przemówieniu na temat naprawy finansów spółdzielni uzasadniał konieczność podwyższenia udziałów członkowskich do sumy 50.000 mk. pol. Zebrani, zgadzając się zasadnicze na konieczność podwyższenia udziałów, kwestjonowali jednak samą sumę 50.000 mk., uważając ją za zbyt wysoką. Po dłuższej jednak dyskusji, w której zabierał cały szereg osób, zebrani przyjęli większością głosów wniosek treści następującej: Konferencja wzywa zarządy stowarzyszeń, aby w terminie do dn. 15 lutego r.b. zwołały specjalne walne zgromadzenia celem uchwalenia wniosków o podniesieniu udziału do 50.000 mk. Oprócz tego jednogłośnie przyjęto wnioski następujące: „Konferencja wzywa zarządy stowarzyszeń, aby podjęły energiczną agitację w celu pobudzenia członków do wpłacenia udziałów oraz podjęcie wszelkich możliwych środków celem przyspieszenia wpłat na udziały“. Konferecja uważa, iż jednym z zasadniczych środków naprawy obecnego stanu finansowego stowarzyszeń jest wprowadzenie w życie sprzeedaży po cenach rynkowych, aby wobec stałego spadku waluty zabezpieczyć wartość środków obrotowych stowarzyszeń. W końcu przyjęto również jednogłośnie następujące rezolucje: „Konferencja uważa za wskazane wyrobienie zastępu kierowników kooperatyw i w tym celu zaleca zwrócić się do Polskiego Instytutu Narodowego na Pomorzu z prośbą o zorganizowanie odpowiednich kursów“. „Konferencja wzywa Związek o wystaranie się kredytu rządowego dla kooperatyw“. Bardzo ożywioną dyskusję wywołała również sprawa tak zw. pseudo-kooperatyw t.j. instytucji, które podszywając się pod miano kooperatyw są w rzeczywistości prywatnymi przedsiębiorstwami dochodowymi. Przedsiębiorstwa takie dyskredytują ruch spółdzielczy w oczach ogółu. Postanowiono zwrócić się do Rady Spółdzielczej o wszczęcie jaknajostrzejszych kroków względem pseudo-kooperatyw.

---

# KRONIKA.

— LIST PASTERSKI.

W roku ubiegłym ku wielkiemu rozradowaniu mego serca pasterskiego osiedliły się w Kaliszu Siostry Magdalenki, których celem i zadaniem głównym jest młode dziewczęta dotknięte zgnilizną moralną, która po wojnie światowej święci swe tryumfy, wyrywać z otchłani zepsucia, odrodzone przeistoczone na duchu, wdrożone do pracy oddawać społeczeństwu. Cel zaiste szlachetny niezmiernie i godzien wszelkiego poparcia. Jestem też pewien, że znajdzie on należyty odźwięk w społeczeństwie miejscowem.

Wzywam przeto Drogich mem sercu Kaliszan i okolicy, by Siostrom Magdalenkom, które zakładają dom swój w tem mieście spieszyli w miarę możności z wydajną pomocą.

Płyną ofiary na inne cele społeczne, wydają się pokaźne sumy nawet na zbytki, nie wątpię przeto, że znajdą się one i na cel tak szlachetny, jakim jest wyrwanie z toni upadku moralnego najnieszczęśliwsze z nieszczęśliwych istot ofiary zwyrodnienia ludzkiego. Jeżeli Stwórca kubek wody podany spragnionemu nie pozostawia bez nagrody, jak hojnie zapłaci za ofiary na ten cel miłosierny złożone.

Niech więc posypią się ofiary na cel powyższy by instytucja Kaliska Magdalenek mogła spełnić w całości swe zadanie—wszystkie ofiary z bruku Kaliskiego przygarnąć pod swe skrzydła opiekuńcze i oddać je zdrowe na duchu społeczeństwu miejscowemu.

Wszystkim ofiarodawcom ślę z serca pasterskie błogosławieństwo.

Biskup Kujawsko Kaliski
ST. ZDZITOWIECKI.

— ZABAWA U WIOSLARZY.

13 stycznia 1923 roku. Koło młodzieży wioślarskiej w lokalu K. T. I. Wioślarskiego urządza wieczór taneczny połączony z częścią koncertową, dla członków i wprowadzonych osobiście przez nich gości.

Wejście na zabawę tylko do godz. 12-ej w nocy. Początek punktualnie o godz. 9-ej wieczorem.

— OSOBISTE. Pasterz diecezji mianował ks. Józefa Mężnickiego, proboszcza z Rajska pod Kaliszem kanonikiem honorowym Kolegjaty kaliskiej.

— ZE ZJAZDU KSIEZY DZIEKANOW.

Dwudniowy Zjazd księży dziekanów zakończył się we środę wieczorem. We czwartek rano wszyscy księża dziekani opuścili Włocławek. Zjazd zakończył serdecznem przemówieniem. Pasterz diecezji, dziękując ks. dziekanom za gorliwą pracę i za współudział w uruchomieniu gospodarstwa rolnego w Lubaniu, który to folwark, będący własnością Kapituły włocławskiej, a skonfiskowany przez zaborczy rząd rosyjski, Najp. Pasterz wziął obecnie w dzierżawę od rządu polskiego, aby stworzyć podstawę materjalną dla utrzymania Seminarjum duchownego, znajdującego się obecnie w bardzo ciężkich warunkach materjalnych. Na zjeździe przedstawiciele duchowieństwa przyjęli z ogromną radością projektowany wyjazd J. Eks. księdza Biskupa Zdzitowieckiego do Rzymu, w celu złożenia hołdu Stolicy Apostolskiej. Wyjazd ma nastąpić w pierwszym tygodniu po wielkiejnocy.

— Z EKRANU.

Kino „OAZA“ wyświetla ostatnie dwa dni dramat osnuty na tle powieści Fryderyka Massona p.t. „Hrabina Walewska“. Obraz ten, odzwierciadlający tak miłą naszym sercom epokę Napoleonowską. odznacza się doskonałą grą aktorów, jak również bardzo staranną wystawą. Rolę główną odtwarza znakomicie znana gwiazda kinematograficzna Hela Moja. Sliczny jest moment powitania „boga wojny“ w Błoniach pod Warszawą. W najbliższych dniach kino to wyświetlać będzie potężny obraz znanej amerykańskiej wytwórni „Uniwersal Film Manufacturing Co“ p.t. „Robinson Kruzoe“, inscenizowany według jednej z najpopularniejszych powieści Daniela Defoe. Jak widzimy dyrekcja „Oazy“ dokłada wszelkich starań i sprowadza rzeczywiście dobre obrazy.

— ZASTÓJ W HANDLU W CZĘSTOCHOWIE. „Goniec Częst.“ pisze: We wszystkich gałęziach handlu panuje niebywały zastój. Kupcy miejscowi uskarżają się na brak popytu na swe towary, nagromadzone w większych ilościach. W sklepach rzadko tylko widzi się klijenta, kupującego jakiś towar, jedynie w sklepach z artykułami żywnościowymi zauważyć się daje większy ruch.

Zastój ten jest zrozumiałym wynikiem dzikiej podwyżki cen na różne towary, które w dniach ostatnich znów niesłychanie zdrożały. Każdy ogranicza się do ostateczności i nabywa tylko najniezbędniejsze przedmioty.

Taki stan rzeczy trwa już od początku stycznia.

— W OBRONIE CZCI WŁADZ.

Urząd wojewódzki przesłał podwładnym sobie organom okólnik następującej treści w przedmiocie zapobiegania szerzeniu się w drukach wiadomości, ubliżającej godności prezydenta, ministrów sejmu i senatu, oraz urzędów państwowych w następującej treści:

„Wobec ukonstutuowania się Sejmu i Senatu obowiązuje obecnie przepis art. 2 konstytucji, który głosi że organami władzy zwierzchniej są Sejm i Senat, prezydent łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, oraz niezawisłemi sądami. W związku z tem organy władzy zwierzchniej, a w szczególności osoba prezydenta Rzplitej, jako przedstawiciela państwa na zewnątrz i szefa władzy wykonawczej winna być otaczana specjalnym szacunkiem ze strony wszystkich obywateli państwa, wszelkie zaś wystąpienia, zmierzające do obniżania autorytetu, winny spotkać się z najenergiczniejszym przeciwdziałaniem ze strony władz powołanych opartem na rozporządzalnych środkach prawnych.

Zwracając na powyższą szczególną uwagę panów polecam wrazie stwierdzenia w drukach wystąpień obniżających powagę godność i autorytet władzy zwierzchniej oraz w razie nie poszanowania urzędów państwowych, kierować się odnośnemi postanowieniami zawartemi w ustawach karnych“.

— PRZEKAZY CZEKOWE P. K. O.

Ogłoszono rozporządzenie p. ministra poczt i telegrafów z dnia 13 grudnia 1922 r. Nr. 2429 - III w przedmiocie ustalenia najwyższej stawki przekazów czekowych pocztowej kasy oszczędności.

Najwyższą stawkę przekazów czekowych pocztowej kasy oszczędności ustala się na 1.000.000 (jeden miljon) marek, o ile przekazy takie mają być wypłacone w urzędach pocztowych, uczestniczących w obrocie żyrowym P.K.O. z oddziałami polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

Urzędami temi są obecnie: Bielsko 1 (Sląsk Cieszyński), Białystok 1, Brześć Litewski, Bydgoszcz 1 Częstochowa, Drohobycz 1, Gniezno, Grodno Grudziądz 1, Inowrocław, Jarosław 1, Jasło Kalisz 1. Katowice Kielce, Kołomyja 1, Kraków 1, Leszno Lublin 1 Łódź Łomża. 1, Lwów 1, Nowy-Sącz 1 Ostrów (Pozn.) Piotrków, Płock, Poznań 1, Poznań 3. Przemyśl 1 Radom, Rzeszów 1, Sosnowiec, Stanisławów 1. Starogard, Tarnów 1. Tarnopol 1, Tczew 1. Toruń 1, Warszawa 1, Wilno 1 i Włocławek 1.

Najwyższa stawka przekazów czekowych P.K.O. które mają być wypłacone we wszystkich innych urzędach i agencjach pocztowych, wynosi 500,000 tysięcy marek.

Przekazy czekowe P.K.O. na obszarze polskiej części Górnego Slaska mogą opiewać również na walutę niemiecką, a mianowicie najwyżej na 100,000 marek niemieckich, o ile mają być wypłacone przez urząd pocztowy w Katowicach i najwyżej na 50.000 marek niemieckich, o ile mają być wypłacone przez .
Górnego Śląska.
inne urzędy i agencje pocztowe na polskiej części

Sprawa doręczania odbiorcom do domu przekazów czekowych P.K.O. z pieniędzmi zostanie uregulowana odrębnem rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów.

---

# Niemowle dziewięciotygodniowe nietylko siedzi ale chodzi.

Dr. Carl. Loeb, 1014 S. Michigan av., ma córkę, którą nazywają wszyscy znajomi i sąsiedzi „cudowne dziecko“, a które on sam nazywa tylko ‚normalne niemowlę.‘“

Córka jego liczy akuratnie dziewięć tygodni. Mimo to siedzi sama już od miesiąca, podnosi się sama z pozycji leżącej by usiąść i chodzi z bardzo małą pomocą ze strony matki, to znaczy, że sama w każdym razie utrzyma się na nóżkach o swojej własnej sile.

Dr. Loeb opowiada, że wszyscy rodzice mogą mieć takie dzieci, jeżeli tylko porzucą rady przestarzałe babek i doradczyń niefachowych i wprowadzą dietę racjonalną.

Dziecko jest bystre, zdrowe, patrzy każdemu w oczy, nie płacze nigdy z wyjątkiem, gdy jest głodne, nie ma złych humorów, ma siłę muskułów dwuletniego dziecka, waży dwanaście funtów i z lubością urządza sobie ćwiczenia fizyczne kładzenia się na plecach i podnoszenia się.

Cwiczenia te zapoczątkował dr. Loeb przez położenie ręki pod główkę dziecka i podnoszenie go w ten sposób do pozycji siedzącej. Robi to kilkanaście razy przed jedzeniem, gdyż przyczynia się to do ułatwienia trawienia niemowlęcia. Cwiczenja te są prowadzone tak długo, aż na twarzy ukaże się rys znużenia. wówczas natychmiast przestaje się. Słoneczne kąpiele w oknie ciepłego pokoju pomagają do wzmocnienia siły mięśni.

Krzyże dziecka i siła jego wzrosła, powiada doktór, że pozwolono mu sypiać na desce przykrytej filcem, naturalnie na brzuchu, Co do tej pozycji powiada doktór Loeb: — żadne stworzenie na świecie nie lubi leżeć na plecach z nogami do góry. Dlaczego każemy dziecku tak leżeć?

Dr. Loeb jest wegetarjaninem i powiada, że mięso jest szkodliwe bardzo, nie tylko dla dziecka, bo o tym każdy wie, ale i dla matki karmiącej. Najzdrowszy dla niemowlęcia jest sok z pomarańczy, podawany dziecku łyżeczką

— O REJESTRACJI MĘŻCZYZN urodzonych w latach od 1883 do 1899 włącznie. Reskryptem Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1922 roku Nr. AW. 2340 zarządzona została na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 14 września 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych (Dz. Ust. Nr. 85 poz. 764) po porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych rejestracji wszystkich mężczyzn urodzonych w latach od 1883 r. począwszy do 1899 włącznie.

Celem rejestracji jest ustalenie dotychczasowego stosunku wymienionych powyżej osób do powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Rejestracji podlegają także i te osoby, które czy to, w b. państwach zaborczych, czy to już przez Komisje Przeglądowe lub właściwe władze wojskowe w Państwie Polskim uznane zostały za zupełnie niezdolne do służby wojskowej nie włączając inwalidów.

Nie podlegają rejestracji osoby które:

1) obecnie służą czynnie w wojsku

2) zostały zarejestrowane w P.K.U. jako oficerowie rezerwy lub równorzędni.

3) są obywatelami państw obcych i mogą swoją obcą przynależność państwową dokumentami należycie udowodnić.

Rejestracja przeprowadzona będzie w każdej miejscowości, stanowiącej siedzibę Magistratu, urzędu gminnego, sołtysa w miejscu i terminie wskazanym przez odnośny Magistrat, Urząd Gminny sołtysa,

Wzywa się wszystkich mężczyzn, wymienionych powyżej roczników, zarówno tych, którzy w tej miejscowości stale zamieszkują jak i tych, którzy w okresie rejestracji w niej przebywają aby w dniach wyznaczonych dla rejestracji zgłosili się osobiście z posiadanymi przez siebie dokumentami, stwierdzającymi tożsamość ich osoby, ich wiek i stosunek do służby wojskowej (dowód osobisty, paszport, metryka urodzenia, książka wojskowa, zaświadczenie bezterminowego urlopowania, dokumenty wojskowe, b. państw zaborczych, wyciąg z ksiąg wojskowych b. państw itp. do rejestracji w miejscu wskazanym przez Magistrat Urząd Gminny, sołtysa.

Niezadośćuczynienie powyższem wezwaniu będzie karany w myśl obowiązujących postanowień karnych

## OFIARY:

Na odnowienie franciszkańskiego kościoła fundacji Bolesława Pob. z r. 1257 i Kazimierza Wielkiego w dalszym ciągu złożyli:

PP. Stefański Juljan 30,000 mk., Niemojowski W. ze Sliwnik 20,000 mk., A. Gościmski 20 tys. mk., ks. kan. W. Bliziński 15.000 mk., Helman M. 15,000 mk. (po raz drugi), Przybył Stef. 15000 mk., Bank Ziemiański 20,000 mk., Czajczyńska Zofja 15,000 mk., A. F. 10,000 mk., W. 10,000 mk., Gospoda czel. szew. 13130 mk., ks. kan. W. Kwarciański 5.000 mk., Dziewulski 5,000 mk. (po raz drugi), Skąpski 5.000 mk., Wilkomirscy 10,000 mk., Bernadzikowscy 10,000 mk., Ig. Niemiec, sołtys 5,000 mk., NN. 27000 mk., Nauczycielstwo szkoły 3 Maja 14000 mk., Nauczycielstwo szkoły 17 marca 2600 mk.

Szanownym ofiarodawcom za hojne datki składam serdeczne „Bóg zapłać" i załączam przy tej okazji krótkie sprawozdanie:

Kwesta (14.6—31.12 1922) wynosi 6233300 mk., Rząd dał 1500000 mk., Magistrat m. Kalisza 500,000 mk.; ogółem 8,233300 mk.

P. J. Kical wystawił rachunki na 12706920 p. Binkowski na 75600 mk., p. Krzyżanowski na 35,000 mk., p. Wiśniewski, blacharz 662,437 m.; ogółem 13,479,957 mk.

Wydatki 13,479,957 mk., Dochody
Dochody 8,233,300 mk.
Długu zatem jest 5,246,657 mk.

Otóż dlatego zwracam się jeszcze z uprzejmą prośbą do Szanownych Miłośników zabytków starożytności o łaskawe dalsze ofiary na spłanie długu i na dalszy remont kościoła.

Kalisz, 10.1 1923 r.

Z poważaniem
Ks. Maurycy MADZUREK,
Gwardjan OO. Franciszkanów

Zamiast życzeń Noworocznych 10 tys mk. na inwalidów wojennych składają Leopoldowstwo Gałkowscy.



Redaktor [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.